

GAZETA BIAŁOSTOCKA

MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 212 (4072)

5. — 6. IX. 1964 r.

Cena 70 gr

Ludzie w kolejarskich MUNDURACH

Przed witryną księgarską zatrzymał się starszy człowiek. Po granatowym uniformie łatwo było poznać, że to kolejarz. Kilka minut uważnie przyglądał się eksponowanym na wystawie książkom, następnie wszedł do środka, a po chwili wracał już z prostokątną paczuszką przewiązaną kolorowym sznurkiem. Na ulicy spotkał znajomego Z odległości kilku kroków słyszałem wyraźnie urywki ich rozmowy.

- Co nowego kupiłeś?
- „Geometrię dla samouków”.
- ...o której wspominał inżynier?
- Tak.

Dwaj kolejarze skręcili w wąską uliczkę. Dobrze znam Łapy, małe, sympatyczne miasteczko. Uliczka, którą szli teraz dwaj kolejarze, nie prowadziła na pewno do miejscowej gospody...

bowiem wiedzieć, że prawie przez dwa lata władze centralne nie były zdecydowane, czy naprawę celowa jest odbudowa zakładów naprawczych w Łapach. Proponowano wówczas, aby w odbudowanych budynkach umieścić... magazyny.

W czterdziestym szóstym roku Ministerstwo Kolei zdecydowało jednak, że w Łapach będą istnieć zakłady. Co wpłynęło na podjęcie właśnie takiej decyzji? Przede wszystkim obywatelska, patriotyczna postawa kolejarzy z Łap. Oni już w kilka dni po oswojeniu miasteczka przez radzieckie wojska stanęli do odbudowy swoich zakładów. I wierzyli niezłomnie, że zakłady na pewno powstaną. Ludzie w granatowych mundurach w następnych latach całkowicie spłacili kredyt zaufania, jakiego im wtedy udzielono.

Dzisiaj, po dwudziestu latach, słucham uważnie, jak opowiadają o pierwszych, niezwykle trudnych dniach. Wróblewski, Sawczenko, Masłowski, Krasowski, Stabiński relacjonują poszczególne zdarzenia spokojnie, rzeczowo, bez podniosłego patosu. Uważają bowiem, że po prostu spełniali wtedy swój robociarski obowiązek.

— Najpierw zbieraliśmy po placu porzucanie kostki trotylu i dynamitu...

— ...razem z saperami?

— Nie, sami, bez niczyjej pomocy. Saperzy potrzebni byli na froncie.

Po oczyszczeniu placu z niebezpiecznych materiałów wybuchowych przystąpiono do odgruzowania. Równocześnie wydobywano z gruzów resztki maszyn, narzędzia, złom żelazny. Oczywiście każdy przychodził wówczas do pracy z własnymi narzędziami: łopatami, kilofami, piłami, heblami, obcęgi. W pierwszej kolejności odbudowali i uruchomili pompownie, która zaopatrywała w wodę zdążające na front parowozy. Następnie urządzono prymitywną kuźnię, w której wykonywano podkładki pod szyny.

Oczkiem w głowie kolejarzy z Łap była jednak hala wagonowa, która częściowo ocalała. Po prostu nie eksplodowała kilka ładunków wybuchowych. Sabotaż? Nie, łapscy kolejarze to ludzie z natury skromni i wcale nie przypisują sobie dodatkowych zasług. Mówia wprost:

— Hala wagonową ocalili... dzieci.

— Dzieci?

— Tak. Maluchy bawili się w chowanego i harcując po fabrycznym terenie poprzerywały niektóre lonty.

W czterdziestym szóstym roku hala wagonowa była już odbudowana. Tutaj instalowano pierwsze obrabiarki. Początkowo pracowały na tzw. napęd ręczny. Na czym on polegał? „Po prostu ludzie kręcili kołami zamachowymi. Jak w wiejskiej siczekarni. Maszyny jednak pracowały” — opowiada Dymitr Sańko-Sawczenko. Później uruchomiono lokomotywę parową. To był już ogromny postęp! W czterdziestym szóstym roku Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach opuścił pierwszy wyremontowany wagon. To był ważny dzień w powojennej historii ZNTK „Łapy”.

A wynagrodzenie? To pytanie zadawałem robotnikom innych białostockich fabryk. Powtarzam więc go również w Łapach. „Początkowo nikt nie pytał o zapłatę — wspomina Antoni Krasowski. — Ale ludzie musieli z czego żyć. Założyliśmy wówczas spółdzielnię kolejarską. Jednym z jej organizatorów był także mój ojciec. Spółdzielnia rozdzielała pomiędzy robotników różne produkty żywnościowe, głównie mąkę, kaszę, chleb i tłuszcz.”

ciąg dalszy na str. 5



Dorocznym zwyczajem czcimy święto urodzaju.

CAF — fot. Archiwum

PLON DWUDZIESTOLECIA

Wieniec, jaki delegacje chłopów z całego kraju niosą w tym roku — roku dwudziestolecia Polski Ludowej — na Centralne Dożynki w Warszawie jest zarówno symbolem tegorocznej pracy rolników, jak i dwudziestoletniego dorobku wsi polskiej. Dorobek to wielki i wszechstronny, na który złożyły się słuszną polityką partii, władzą ludową, trud rolników, wysiłek ludzi zatrudnionych w tych gałęziach gospodarki narodowej, które pracują na potrzeby produkcji rolnej, codzienna pomoc i rada wielotysięcznej kadry fachowców. Rezultatem dotychczasowego tego wysiłku jest wysokie tempo rozwoju naszego rolnictwa należące dziś do najwyższych w Europie: roczna wartość globalna produkcji z hektara użytków rolnych wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym o 65 proc.! Na polach Polski Ludowej pracuje dziś ponad 100 tys. traktorów — maszyn nie stosowanych niemal zupełnie w Polsce kapitalistycznej. Zużycie nawozów sztucznych na hektar zasiewów jest ponad 8-krotnie wyższe niż w okresie przedwojennym. Więcej niż 75 proc. gospodarstw korzysta już z energii elektrycznej; w okresie międzywojennym zelektryfikowanych było tylko 1,8 proc. zagród.

Wielkie przemiany, jakie nastąpiły w Polsce Ludowej w życiu wsi i w warunkach pracy na roli, zapoczątkował wydany przed dwudziestu laty historyczny dekret PKWN, mocą którego władza ludowa oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim przekazała w ręce chłopów ponad 6 mln hektarów ziemi obszarowej. Ten akt sprawiedliwości dziejowej zlikwidował ostatecznie pozostałości feudalizmu w strukturze agrarnej, kiedy to znaczna część ziemi znajdowała się w rękach wielkich posiadaczy, podczas gdy ponad 36 proc. ogółu gospodarstw stanowiły gospodarstwa do 2 hektarów. W wyniku tej wielkiej reformy i osadnictwa na ziemiach północnych i zachodnich zmieniła się zasadniczo struktura społeczno-ekonomiczna rolnictwa. Dziś główną grupę stanowią gospodarstwa średniorolne.

Ogromną rolę w przemianach, jakie zaszły i zachodzą na polskiej wsi, odgrywa prowadzona przez partię i władzę ludową polityka rolna. System kontraktacji, pomocy kredytowej, inwestowania — wydajnie pomaga rolnikowi w rozwijaniu produkcji i modernizowaniu gospodarstwa, włączając jednocześnie do rolnictwa gospodarkę chłopską w ramy ogólnonarodowych planów gospodarczych. Najważniejszą cechą tej polityki jest fakt, że stwarza ona materialne zainteresowanie chłopów podnoszeniem wyników swej pracy, że wzwala produkcyjną i społeczną inicjatywę wsi. Dowodem tego jest rozwój kółek rolniczych — organizacji, która zasięgiem swej działalności ogarnia przevažającą liczbę gospodarstw, która dysponując znacznymi środkami materialnymi pochodzącymi głównie z Funduszu Rozwoju Rolnictwa, majątkiem w postaci traktorów, maszyn, jest dziś jednym z istotnych czynników modernizacji pracy w rolnictwie, która gromadzą na wsi środki stanowiące wspólną socjalistyczną własność. Podobnie rozwój różnych form spółdzielczości wiejskiej — spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, mleczarskich, ogrodniczo-warzywniczych, oszczędnościowo-pożyczkowych — dowodzi, że przeważająca część chłopów czuje się dziś gospodarzami nie tylko we własnej zagrodzie ale w całym wsi, w całym kraju.

Obecnie przed całym narodem stanęły nowe zadania. Nakreślił je w swej uchwale IV Zjazd PZPR, ustalając wytyczne rozwoju gospodarczego Polski w latach 1966—1970. Produkcja rolna w tym okresie w porównaniu z obecną 5-letką powinna wzrosnąć przynajmniej o 14—15 proc. Jest to niezbędne dla zapewnienia poprawy w zaopatrzeniu ludności w artykuły żywnościowe, przemysłu rolno-spożywczego w surowce, dla stopniowej likwidacji importu zbóż, który stanowi duże obciążenie w naszym bilansie handlowym za granicą.

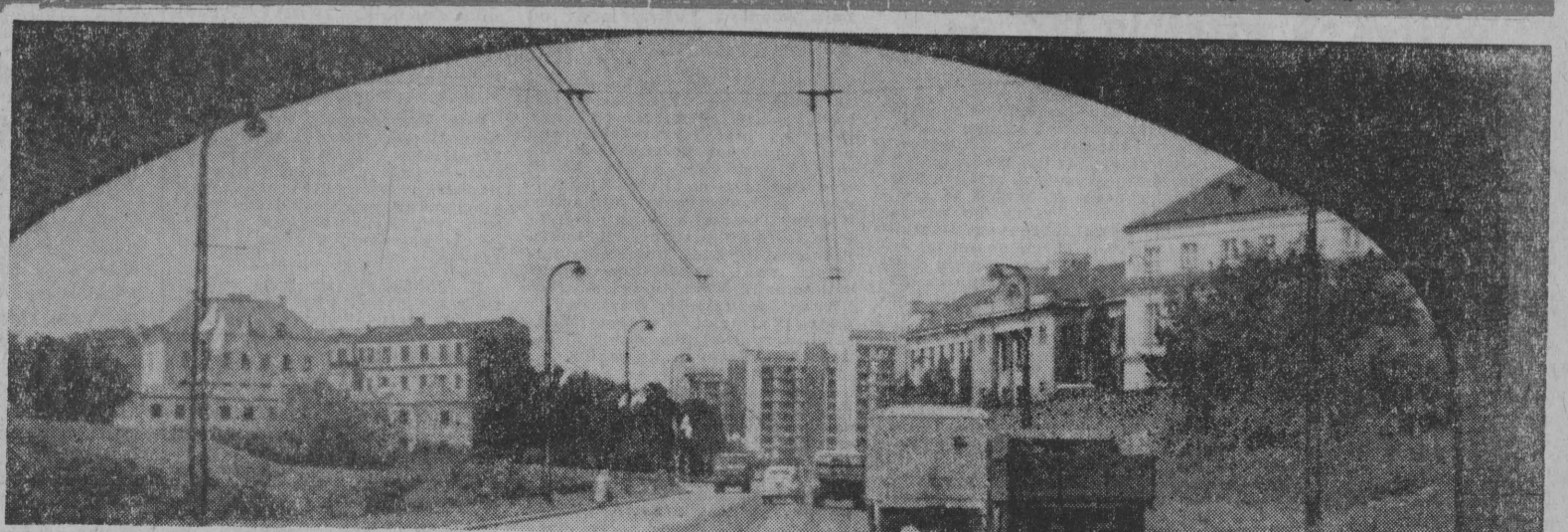
Wytyczne nowego planu 5-letniego sta-

wiają przed rolnictwem zadania ważne ale jednocześnie zapewniają wielkie jak nigdy dotąd środki dla pełnej ich realizacji.

Rzecz w tym, by środki, jakie stawia do dyspozycji rolnika państwo, jakimi dysponuje sama wieś zużyć w sposób najbardziej efektywny. Zależy to przede wszystkim od samych rolników, ich umiejętności racjonalnego gospodarowania i wykorzystania wszelkich rezerw. Wzrasta w tych warunkach rola rad narodowych i masowych organizacji społecznych działających na wsi, w gospodarowaniu dobrem społecznym, które znajduje się już w ich rękach bądź zostanie im przekazane w najbliższych latach.

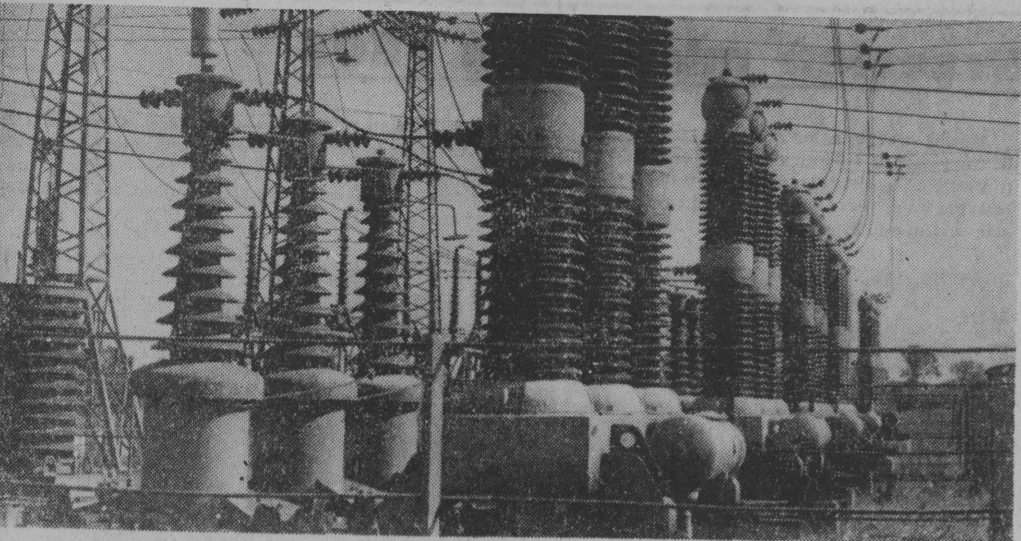
Organizacje partyjne na wsi mają wieloletnie doświadczenie ścisłej współpracy z kołami ZSL, współpracy, której korzenie sięgają okresu wspólnych walk robotników i chłopów przeciwko rządcom kapitalistów i obszarników, okresu budowania zrębów nowego ustroju. Wykorzystanie i rozszerzenie tej współpracy jest dziś potrzebne w codziennej działalności politycznej i wychowawczej, w organizowaniu inicjatywy społecznej.

Dożynkowe święto przypada wprawdzie po sprzecie zbóż, ale w pełni intensywnych prac w rolnictwie. Wkrótce zbiorzy okopowych i siewy jesiennie. Dożynki barwne i wesołe stanowią krótką świąteczną chwilę wytchnienia w codziennej pracy milionów rolników polskich. Są też dniem gospodarskiego przeglądu naszego wspólnego spichlerza. Chodzi o to, by z roku na rok stawał się on coraz bardziej zasobny, by dożynkowy bochen chleba łatwiej był do podziału.



WARSZAWA. Aleja Generała Świerczewskiego widziana od strony tunelu pod Pl. Zamkowym.

CAF — fot. Czarnogórski



W Dniu Energetyka

PRZEGLĄD WIELKIEGO DOROBKU

Jak co roku, w pierwszą niedzielę września, pracownicy energetyki świętują swój „Dzień”. Szczególnie uroczyste i radosne jest dzisiejsze święto, obchodzone na raz dień i to w jubileuszowym roku Polski Ludowej. Produjący ludzie energetyki otrzymają więc odznaczenia i nagrody — wyrazy głębokiego uznania za swą pracę. Jednak „Dzień” ten jest szczególną okazją do dokonania przeglądu gotowości na okres jesieni i zimy a zarazem okazją do podsumowania osiągnięć wieloletniego dorobku w służbie gospodarki narodowej i społeczeństwa.

A wspaniałym jest ten dorobek, na którego stworzenie zainwestowano kilkadziesiąt miliardów złotych. Ponad 6.500 megawatów młodych mocy, to wynik powojennej działalności inwestycyjnej. Energetyka dzisiejsza ma 5-krotnie większą moc aniżeli przed wojną. Jeśli zaś w roku 1938 przepadano na 1 megawata naszego kraju zaledwie 115 kWh energii elektrycznej, to obecnie 12 razy więcej. Dziś nasza energetyka wyposażona jest w najnowocześniejsze maszyny paroturbiny i urządzenia, które wytwarzane są w znacznej części przez krajowy przemysł. Wzrost tak nowoczesne zakłady, jak fabryki turbin w Eiblagu, generatorów we Wrocławiu czy kotłów w Raciborzu. I co jest niezmiernie ważne — obecna nasza energetyka, w wyniku postępu technicznego, w dużej mierze bazuje na węglu brunatnym, obniżając koszty produkcji.

Wraz z rozbudową całej gospodarki, w szybkim tempie rozwijana była sieć energetyczna, przede wszystkim 220 i 110 kV, a ostatnio w rejonie Turoszowa o 400 kV. W ostatnich latach rozwinęła też została sieć technika energetyczna. W licznych miastach, a między innymi w Białymstoku powstały elektrownie, które dostarczają energię elektryczną.

Można by przytoczyć jeszcze wiele faktów świadczących o osiadczeniach polskiej energetyki. Chociażby ten fakt, że jednostkowe zużycie paliwa umiarkowane na produkcji energii elektrycznej spadło już do 40 g/kWh. Lub ten fakt, że uzyskaliśmy wskaźniki średniej wydajności kotła i mocy turboszczepu na poziomie światowym. Jednym słowem niewiele krajów może dorównać Polsce pod względem wydajności i oszczędności w nowoczesności instalowanego sprzętu i uzyskiwanych wyników techniczno-ekonomicznych.

Wzrost czynnika, szybki rozwój energetyki powodowany był potrzebami również intensywnie rozduwanego przemysłu. Ale w rezultacie tego energia elektryczna docierała do coraz liczniejszych regionów kraju, wpływając na ułatwienie prac w rolnictwie, na rozwój cywilizacji, kulturalny, na coraz szersze korzystanie z różnych, światowych źródeł, urządzeń jak: lodówek, pralek itp. Właśnie dzięki rozbudowie energetyki i przemysłu elektrotechnicznego, zelektryfikowano w okresie 20-lecia 2.800 wsi białostockich.

Właśnie Białostockozna. Warto i należy też z okazji Dnia Energetyki, odnieść się do podsumowania osiągnięć w tej dziedzinie w naszym województwie. Otóż, jeżeli w roku 1945 sieć linii wynosiła tylko 1500 km, to obecnie ponad 16 tys. km linii. Gdy w roku 1945 było zaledwie 18 tysięcy odbiorców, to dzisiaj 206 tysięcy. Rozwój białostockiej energetyki był większy z każdym rokiem, ale dopiero od roku 1954 zaczęły zachodzić olbrzymie zmiany. W tym to bowiem roku Białostocka została połączona z systemem ogólnokrajowym linią 110 kV. Następnie wybudowane zostały dalsze odcinki sieci do północnych powiatów i Bielska Podlaskiego. Natomiast półtora roku temu Białystok został połączony linią 220 kV z systemem sieci BSR.

W tym miejscu warto również podkreślić, że od paru lat, stacjami Zakładu Energetycznego, rozpoczęła się budowa do zakładów białostockich, instytucji domów mieszkalnych.

W wszystkie osiągnięcia mogły być uzyskane dzięki dużym nakładom inwestycyjnym. Ale czy tylko? Otóż duże zasługi ma tu ofiarna zaręczona Energetycznego, biorąca udział we współzawodnictwie pracy. Na przykład w ostatnim okresie powstały 4 brigady Pracy Socjalistycznej przeznaczające się do osiedlania białostockiej zagrody we współzawodnictwie świadczenia różnorodnych zadań przez 33 DP w roku 1952 drugiego miejsca w skali ogólnokrajowej i w roku ubiegłym 1 miejsca w skali okręgu centralnego.

Do sukcesów tych przyczynia się stale dokonanie kwalifikacji zawodowych. Z każ-

dym rokiem zmniejsza się liczba pracowników nie posiadających podstawowego wykształcenia, a wzrasta liczba ludzi o średnim i wyższym wykształceniu. Każdego też roku w naszym województwie odbywa się kilkadziesiąt kursów kwalifikacyjnych.

Wraz z osiągnięciami produkcyjnymi polepsza się warunki bytowe białostockich energetyków, o czym świadczą zakłady bloki mieszkalne w Białymstoku, Łomży i w Bielsku Podlaskim, w których mieszka 130 rodzin, pożyczka bezprocentowa w wysokości 900 tys. złotych udzielona 72 pracownikom na budownictwo spółdzielcze, fundusze zakładowe, z których wypłaca się nagrody w wysokości 80 proc. miesięcznego uposażenia, ośrodek wczasowy rodzinny w Hajrozynie, z którego korzysta co roku 150 rodzin itp.

Z głęboką dumą i zadowoleniem z wyników swej działalności witają więc białostocki energetycy swe doroczne święto. Witają realizacją nowych zobowiązań produkcyjno-usługowych o wartości 295 tys. złotych. Wraz z nimi świętować będzie również dobrze pracująca, rozciągająca do coraz dalszych górnictwa podstarw rolnych sieć energetyczną, zaroga Białostockiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa.

Z okazji „Dnia Energetyka” wypada nam zatem złożyć wszystkim pracownikom energetyki serdeczne podziękowanie za ich codzienny trud oraz życzyć dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

R. K.

PPR w walce o realizację reformy rolnej w 1944 roku

ciąg dalszy ze str. 3

ków brygad w prasie. Oto jedna z nich zamieszczona 14. XI. 1944 r. w „GŁOSIE LUDU” w publikacji „Jak dzieliliśmy ziemię”. „Przez pięć lat dawaliśmy za siebie ofiarę krwi — teraz nadziedził czas pracy. Rozumiemy, że rzecz najpilniejsza jest jak najszybciej urzeczywistnienie reformy rolnej. My, robotnicy, musimy pomóc naszym towarzyszącom na wsi — chłopom w zdobywaniu pańskiej ziemi...” W Biuletynie Reformy Rolnej z dnia 16. XI. 1944 r. czytamy: „...My, robotnicy wypowiadamy się za reformę w Świątyni Woli, Lucjan Kowalewski — posiadający wsi, rzuciliśmy warsztaty i swoje rodziny, by razem z chłopami budować Polskę ludą, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej...”

Brygady robotnicze na początku swej działalności zajęły się przede wszystkim usunięciem z folwarków obszarników lub ich administratorów. Uczyniły to — przy zdecydowanej postawie pełnomocników PKWN — w ciągu kilku dni, co korzystnie wpłynęło na postawę chłopstwa.

Brygady robotnicze pomagały w przeprowadzaniu zebrań wiejskich, na których powoływano chłopskie komisje podziału ziemi, wciągając do bezpośredniego udziału w podziale ziemni najbardziej postępowe elementy wsi. Obok tej działalności — brygady robotnicze wykonywały szereg innych prac, związanych z potrzebami wojny i organizacji władzy ludowej. W toku swej działalności brygady prowadziły szeroką akcję agitacyjno-polityczną zmierzającą do jak najpełniejszej mobilizacji mas chłopskich na stronie obozu demokratycznego pod kierownictwem PPR.

Przeprowadzona i zakończona w grudniu parcelacja majątków obszarniczych na ziemiach wyzwolonych w 1944 r. — była dużym sukcesem politycznym PPR. Wykonanie tej wielkiej pracy stało się możliwe dzięki temu, że PPR skupiła wokół siebie szerszą koncepcję realizacji reformy rolnej wszystkie demokratyczne siły narodu. PPR ogłosiła mobilizację całej partii, na stanowiska pełnomocników i do brygad robotniczych skierowała swój najlepszy aktyw.

Działalność brygad robotniczych na wsi, ich zdecydowana postawa wobec obszarników

twą i jego popleczników, ściśle przestrzeganie klasowych zasad parcelacji — wszystko to ułatwiło chłopstwu pracującemu zrozumienie polityki PPR, coraz pełniejsze uczestnictwo w realizacji tej polityki.

Likwidując szybko zahanowania i wypracowując w realizacji reformy, spowodowane przez reakcyjne elementy, ściśle przestrzegając wytyczne KC PPR, dotychczas wyśoki nadziać oraz dopuszczenia do nadziać chłopów — średniolow — brygady robotnicze wzięły szerokie rzesze chłopstwa z władzą ludową, zyskiwały dla niej uroście, wdzięczność i poparcie. Przez to samo brygady robotnicze wytrwały reakcywnemu podziemiu i borostemu chłopstwu argumenty przeciw reformie.

Wspólna walka i działalność robotników i chłopów w przyspieszonym przeprowadzeniu reformy rolnej — wbrew sabotażowi i terrorowi wszelkiej reakcji — umacniała sojusznictwo robotniczo-chłopskie, jedną z fundamentalnych zasad ludowo-demokratycznego państwa. Niezwykle doniosłe więc było znaczenie tej kampanii w trudnym dziele kształtowania odrębnego państwa polskiego. W trudnych, wojennych warunkach 1944 roku sprawą o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości i losów naszego państwa było mocne związanie chłopstwa pracującego z PKWN, z demokratycznym systemem społecznopolitycznym odradzającej się Polski.

W tym czasie na teren Prus Wschodnich przetruciono szybkie jednostki 4 armii niemieckiej, których zadaniem było uderzenie w kierunku Brańsk-Borowiec. Ten kierunek zagrożenia nie był początkowo należyście oceniany w sztabie Grupy. Natarcie nieprzyjaciela na Łomżę w dniu 7 i 8 września zostało odparte. W rejonie Noworodu Niemcom udało się sforsować Narew i nawiązać walkę na lewym brzegu rzeki. Toczył się również zaciekły bój o obronę umocnionych pozycji pod Wizną przed nacierającą XIX korpusem pancernym gen. Guderiana.

WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ

PRZED NOWYM SEZONEM

■ Pierwszy koncert ■ Niespodzianka dla dzieci i młodzieży ■ Wkrótce premiera ■ z aminami wespole ■ Złoty sukces

Pod koniec kaniku życie kulturalne nabiera znowu normalnego tempa. Do pracy przystąpił muzyk. Pierwszy koncert, w programie którego znajdują się utwory Beethovena, Chopina i Wiechowicza przewidziany jest 18 bm. Orkiestra dyrygować będzie Stanisław Malawko, a jako solistka wystąpi Halina Siedziwicka, fortepian. O kilka dni wcześniej — 11 bm. kierownictwo orkiestry proponuje inny koncert — solistów, w czasie którego usłyszymy Anie Krochmalską, śpiew i Jerzego Hamburgera, skrzypce. Akompaniować będzie Zofia Vostman. Pracę znowu również po przyjęciu wakacyjnej Teatru Lalek „Świtezczka”. Aktoży, podzieleni na dwa zespoły, przygotowują „Ginola w tarapatach” (premiera 20 bm.) i „Misie-ptysie” (początek października). A jak wygląda praca Teatru im. A. Węgierki? Z pytania tym zwrócił się do dyrektora tego teatru, Jerzego Zegalskiego.

Teatr przez wznawiał swoją działalność „Odwetami” Leona Kruczkowskiego. Strzaka ta wystawiana jest w terenie. Pierwszą premierą w Białymstoku przewidziana jest 19 bm. Będzie to „Szkola kobiet” Bogusławskiego w reżyserii Krystyny Meissner i scenografi Hilarego Krzysztosiaka. Próby też szliki są w toku.

„Jakie zmiany nastąpiły wespole? — Teatr nasz opuszcza z nowym sezonem 11 aktorów: Czerniawscy odchodzą do Bydgoszczy, Galinśki do Rzeszowa, Lothe-Stanisławski na Wybrzeże, Polomska do Lublina, Sulisńska do Kalisza, Nawrocki do Poznania, Kurek do Wrocławia, Niemczuk do Olsztyna, odchodzą również Czerwinski, Dołbieszostko, przyjeżdżają także 11 aktorów: Beda — Prybylska i Roman z Torunia, Korzenińska, Orłowski i Zieliński z Olsztyna, Borowiec z Bydgoszczy, Cellari ze Szczecina, Daniel z Częstochowy, Humberki i Kaduk z Wybrzeża.

Jeśli chodzi o obsadę scenografów — pozostaje bez zmian, Poniska, Kuzyszyński. Co do reżyserów — odchodzą Meissner, a do niej miejsce przychodzi białostocka Teresa Żukowska. Gościnnie reżyserować będą również znani białostoczanie — Zuchniewski z Olsztyna i Kozłowski z Torunia.

— Dziękujemy za krótka wypowiedź i serdecznie żegnamy odchodzących od nas aktorów życząc sukcesów w dalszej pracy artystycznej. Zanotowała: K. MAR.

ciąg dalszy ze str. 1

Bogata jest powojenna historia Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego im. Dłatego w Łapach. Oto w kronikarskim skrócie kilka ważniejszych faktów.

1946. Ministerstwo Kolei podjęło decyzję o odbudowie ZNTK w Łapach. Pierwszy wagon szodni ze staniowiska naprawczego i zostaje przekazany do eksploatacji.

1947. Odbudowano stolarnię, tapicernię, odlewnię i malarnię. Zakłady naprawiały miesięcznie 20 wagonów i realizują plany produkcyjne (nowość).

1948. Odbudowano suszarnie drewna, narzędziownię warsztat oddziału techniczno-obrotowego.

1949. Zakłady otrzymały nowe maszyny pochodzące z importu.

1950. Oddano do eksploatacji kompresorownię i acetylenową. W transporcie wewnątrzzakładowym pojawiły się wózki akumulatorowe. Zakłady posiadają własny samochód ciężarowy.

1952. Odlewnia pracuje już na 3 zmiany. W celu zmniejszenia wysiłków robotników wprowadzono pracę szerzej mechanizację. W odlewni uruchomiono m. in. gniotownik, spulchniarkę i sito mechaniczne.

1953. Organizacja partyjna w ZNTK liczy już 88 członków i kandydatów (w roku 1954 liczyła 5100 23).

1955. ZNTK w Łapach jako pierwsze w resorcie PKZ zrealizowało przedterminowo zadania Planu 6-letniego.

1956. Uruchomiono zakładową świetlicę. Przy jej budowie aktywnie pracowali kolejarze.

1957. Zakończono budowę hali wytworowej, w której produkuje się części zamienne do taboru kolejowego. W porównaniu z rokiem poprzednim ponad dwukrotnie wzrosła naprawa osobowych wagonów 4-osobowych.

1958. Przekazano do eksploatacji nowa kotłownia. Zakład ZNTK otrzymał największy w swej historii fundusz zakładowy. To nagroda za bardzo dobrą pracę. Otwarto Zasadniczą Szkołę Przyzakładową.

1959. Pracownicy ZNTK uroczystie obchodzą XX-lecie uruchomienia swoich zakładów. Od 1 września 1959 roku w Zakładach. Organizacja partyjna liczy już 245 członków i kandydatów.

W gabinecie dyrektora Majewskiego spotkała się komisja, która znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

— I nieprzypadkowo — mówi inż. Majewski. — W poprzednich latach kładliśmy, zresztą słusznie, główny akcent na produkcję. I zaniebaliśmy nieco budowę urządzeń sanitarnych oraz socjalnych. Dlatego obecnie staraliśmy się odrobić jak najszybciej te zaległości.

I trzeba przyznać, że w tej dziedzinie dużo się zmienia. W malarni, odlewni, warsztacie elektrycznym i oddziale wagonów 4-osobowych przekazano do użytku szatnie, umywalnie i jadalnie. Obecnie buduje się je w oddziale techników i inżynierów. W poszczególnych halach poprawia się klimatyzację oraz warunki bezpieczeństwa pracy. Przychodnia lekarska znajduje pomieszczenie w adaptowanym na ten cel budynku i dzisiaj należy do najpiękniejszych w województwie.

Dużo troski przejawia się również w celu poprawienia warunków socjalno-bytowych pracowników. Wybudowano nową świetlicę przyzakładową, przedszkole, ośrodek campinogowy dla dzieci. Zakłady pomagają również w budowie mieszkań.

W miastu w rozkładaniu ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Wybudowano w Łapach trzy bloki mieszkalne (po 13 mieszkań każdy). Zakłady przeznaczają znaczne fundusze na remonty mieszkań pracowników oraz udzielają pożyczek tym, którzy chcą nabyć mieszkania w spółdzielni „Kolejarz”.

Zakończono budowę hali wytworowej, w której produkuje się części zamienne do taboru kolejowego. W porównaniu z rokiem poprzednim ponad dwukrotnie wzrosła naprawa osobowych wagonów 4-osobowych.

Pracownicy ZNTK uroczystie obchodzą XX-lecie uruchomienia swoich zakładów. Od 1 września 1959 roku w Zakładach. Organizacja partyjna liczy już 245 członków i kandydatów.

Z każdym rokiem załoga ZNTK staje się coraz — młodsza. Tak, młodsza. Ci, którzy pracowali jeszcze przed wojną w zakładach, coraz lepsze wyniki produkcyjne. Działalność uchodzą za jedne z najlepszych zakładów w resorcie komunikacji. Zasługa to przede wszystkim ofiarności robotników, techników, inżynierów, ekonomistów, którzy nigdy nie szczędili wysiłku i potrafili stanąć czoła różnym przeciwnościom. Ci, którzy dzisiaj pracują w zakładach, też zmienili się w tych dwudziestu latach.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.



Ul. Dąbrowskiego, to głębi osiedle Antoników. Fot. Z. K.



ulica

moja ulica nieoporna o bruku nagim nie przykrytym asfalem lepkiem uchodzący do domu w miasto nasze naprzeciw wiadom zakurzonemu i dzieciom małym coraz większym i myślim małym wybiega z ruin u nowe bloki i są oklaski — kroki

drzewa dają pierścienie artystom, płucem powietrze kształty patrzenia a ja — między krawędzią pyłku a liściem obniżam głowę przed skowronkiem uwyłokującym siłnice spojrzania, za szczyr odebrany ulicy za szczyr skrzydłom ptasim odjęty za szczyr podpatrzonej życia trzeba płacić — płacę sobą obojętnym

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

BIAŁOSTOCKI WRZESIEŃ

1 września około godziny 5, prawie na całej linii granicznej doszło do potyczek i wymiany strzałów. Niemcy przeprowadzili wypadki w kierunku Myżycy, Szczuczyna i Grajewca. Użytkali przewagę jedynie na linii Myszyniec-Ostrołęka.

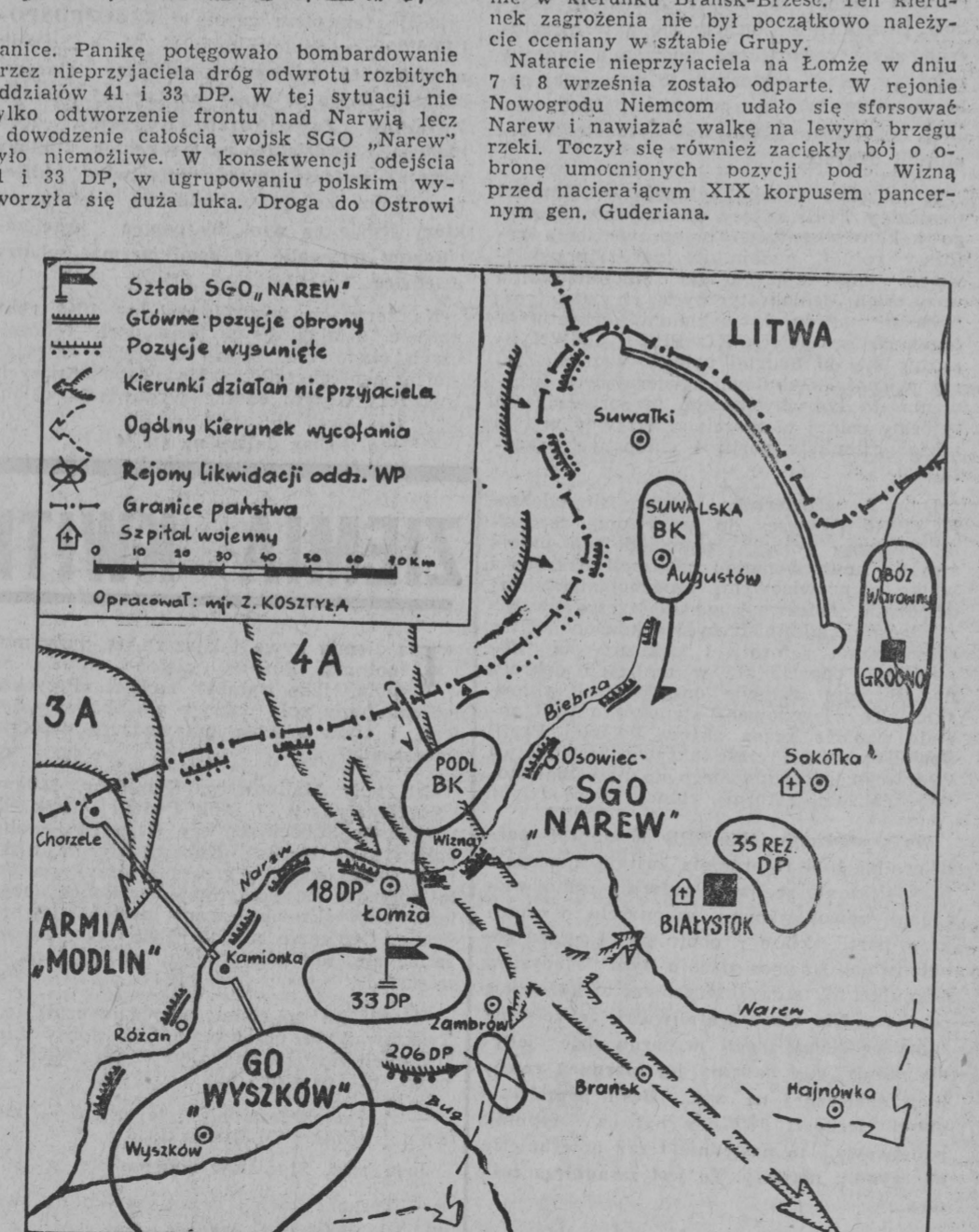
2 września nacisk nieprzyjaciela na armię „Modlin” i lewe skrzydło Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” pogłębiał się. Na pozostałym odcinku frontu doszło do starcia o Grajewo, które przechodziło z rąk do rąk.

Wykorzystując względny spokój jaki zapanał 3 i 4 września, oddziały SGO przeprowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela, przekraczając granice Prus Wschodnich w pięciu kierunkach (akcja ta omówiona zostanie szczegółowo w oddzielnym artykule).

Ze względu na znaczne postępy nieprzyjaciela i przesunięcie swych sił pancerno-motorowych, w dniach 5-6 września SGO „Narew” nie atakowana od czoła dokonuje zarzucania sił, skupiając je na zachodnim skrzydle. Rozkaz przeforsowała do rejonu Czerwonego Boru i Ostrowi Mazowieckiej otrzymała Podlaska i Suwalska BK, 33 rez. DP w rejon m. Borow. Mimo sprzeciwu oficerów sztabu wycofano także z obrony odcinka „Wizna” 3 batalion 71 pp, co połączono z sobą w najbliższym czasie fatalnie nastąpiła. Myśląc o przegrupowaniu było uderzenie maksymalnymi siłami na skrzydło nieprzyjaciela wciągającego się w głąb obrony armii „Modlin” oraz zabezpieczenie własnego skrzydła.

W tym czasie Niemcy zmienili kierunek działań i uderzyli na Różan, rozpoczynając walki o uchywianie przeprawy przez Narew. Na odcinku tym walczyła 41 DP pod dowództwem 5 września dowódcy SGO „Narew”. Plan uderzenia na skrzydło 3 armii stał się nieaktualny.

6 września Niemcy przeszli Narew w rejonie Różan i rozpoczęli walkę na jej lewym brzegu, zarażając już bezpośrednio SGO „Narew”. Próba odrzucenia nieprzyjaciela z Narew nie powiodła się i oddziały 41 DP rozpoczęły gwałtowny odwrót na południe. Zwrot 33 DP w wykonaniu w tej sytuacji przez 33 DP spotęgował jeszcze chaos i po krótkiej walce z bronią pancerną nieprzyjaciela, oddziały dwyjki uległy



Wskutek silnego nacisku Niemców oraz w związku na ogólne położenie gen. Miot-Flakowskiego, który nie mógł się wycofać. Po przełamaniu obrony pod Wizną i skierowaniu 20 DZmot do walki z 19 DP, gen. Guderian rzucił główne siły korpusu pancernego w kierunku Brześcia. 12 września czołowe oddziały 3 DPanc. osiągnęły Hajnówkę, a 10 DPanc. znajdowała się w rejonie Wysokiego Litewskiego. Jedynym oddziałem SGO „Narew”, którym udało się wycofać z okolic, były Podlaska i Suwalska BK, które, po pozostawieniu części taboru, przetrwały się do Białowieży. Dowódcą tego kawalerii gen. Miot-Flakowski przekazał gen. Podhorskiemu — dotychczasowemu dowódcy Suwalskiej BK. Był to ostatni rozkaz dowódcy SGO „Narew”, która z tą chwilą przestała istnieć.

Część oddziałów SGO „Narew”, a w pierwszym rzędzie Suwalska i Podlaska BK weszły w skład SGO „Polesie”, dowodzonej przez gen. Klebera i prowadziły walkę w składzie tej grupy aż do 5 października.

Kampania wrześniowa zakończyła się klęską. Musiała zresztą być przegrana, ponieważ własne siły były za słabe, a pomoc z Zachodu, mimo istniejących sojuszy wojskowych, nie nadeszła. Pomocy ze Wschodu nie chciano. Z perspektywą ciężkiej walki, które dzielił nas od dni wrześniowych, trzeba stwierdzić, że ulegliśmy jednak zbyt szybko. Popelniono w tej wojnie wiele błędów, na które nie ma usprawiedliwienia. Generałowie i oficerowie byli różni, lepsi i gorsi. Jedni spełnili swój obowiązek z honorem, inni nie. Obok wielu przykładów męstwa i doskonałej postawy osobistej, zdarzali się wypadki rażące i karygodne, zwłaszcza wśród dowódców w wyższym szczeblu. Różny był także żołnierz. Potrafił być wspaniały i dawał tego liście dowody, a równie często stosunkowo łatwo ulegał panice. Ogólnie jednak — należy to obiektywnie stwierdzić — znajdując się w niezmierzonych trudnych warunkach, źle uzbrojeni, zmęczony i głodny, żołnierz wrześniowy pełnił do końca swój obowiązek.

W między czasie oddziały pancerne nieprzyjaciela opanowały Zambrów i Wysokie Mazowieckie, odcinając oddziałom SGO drogę odwrotu. W tej sytuacji gen. Miot-Flakowski podjął próbę otwarcia drogi odwrotu na południe siłami 18 DP oraz Suwalskiej i Podlaskiej BK przez uderzenie na Zambrów. W wyniku tej decyzji powstały dwa rejonowe walki: pod Zambrówem (18 DP) i na szosie Zambrów-Czyżew (brzoza kawalerii). Reakcja Niemców na wysiłki 18 DP pod Zambrówem była bardzo szybka — dali oni do obożenia i zniszczenia 18 DP siłami 20 DZmot, 10 i 206 DP. W tym celu skierowali główne siły z Zambrowa i Czyżewa w kierunku Andrzejewa, gdzie w dniu 11 września nastąpiło okrążenie 18 DP. Pod Andrzejewem doszło do potyczki i krwawych walk, które bezwzględnie przetrwać trwały do świtu 13 września. Ostatnim akordem walk było natarcie na Andrzejewo, mimo bohaterstwa żołnierzy zostało ono zalamane potężnym ogniem artylerii i broni maszynowej.

W ten sposób zniszczona została 18 DP, stanowiąca trzon SGO „Narew”. Pod Andrzejewem zginęli Niemcy kolonnami zbiorowymi, a nieszczęśliwie zginęli także jeńców i około tysiąca cywilnych woźniców.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem koleżankę z Rozgłoszowskiego z Zakładów. Temat: realizacja wniosków zgłoszonych, w dyskusji przedzjazdowej. Wszyscy mówią konkretnie, rzeczowo, bez ogólników i sloganów. Podoba mi się ich rozmowa. Prawie wszyscy dyskusjanci rozwiązywali zagadnienia produkcyjne oraz społeczno-bytowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pozostała wielka praca, którą znalazła się w drodze, kałem kole



Zakłady Mechaniki Precyzyjnej w Gdańsku — Oljwie eksportują swoje wyroby do 31 krajów Europy, Afryki, Azji i obu Ameryk. Największym punktem ciężsa się wyważenie tułaj wagi analitycznej.

MIARY: WAGI

W szkole nauczono nas, że dwa plus dwa jest zawsze cztery, przy czym zarówno dwójki jak i czwórka są w każdej okoliczności takimi samymi wielkościami. Niech mi wybaczą adepci wyższej matematyki, którzy przy pomocy skomplikowanych działań udowodnią, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia. Tutaj natomiast chodzi o rzeczy o matematyce codziennie nie wykraczająca poza kila i kilkanaście podziałek na linijce i wagowej tarczy.

Być może każdy z nas nosi w zanadrzu laur wyższego matematyka, bo jakbyśmy nie modelowali człowieka, zawsze będzie on miał tendencję do względnego patrzania wokół siebie. Natomiast szczególne zdolności w tym kierunku wykazują powszechnie ci, którym przypadło w udziale na co dzień posługiwać się różnego rodzaju narzędziami mierniczymi.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Właśnie dlatego kilogram nie zawsze równa się kilogramowi, pięć deków to tylko trzy z kilkoma miligramami. Niby mała, kilkumiligramowa różnica uwiadamia się dopiero w wagienniku pieniężnym, bo wadzić należy, czy na przykład żołędź potrafi uchwycić tak subtelną różnicę.

Podobnie ma się rzecz z miarami metrycznymi, licznikami, manometrami, gazomierzami, termometrami i innymi przyrządami,

mi, które nas modelują na określone wzorce. Wszystkie te przyrządy, jeśli nie same — zgodnie z twierdzeniem o złożowości rzeczy martwych — to przy wydatnej pomocy człowieka uświadomiłyby nam, że wszystko jest względne i wszystko się z czasem zmienia.

Pan kierownik z Downar

O szkole podstawowej w Downarach w powiecie monieckim zwykło się mówić, że wszystko w niej gra, jak w zegarku. Kiedy zapytałem kierownika Kazimierza Zakowicza jak to osiąga, odpowiedział: dzięki zastosowaniu pięciu reguł — punktualności, porządku, pracowitości, obowiązkowości i czystości. Zasady te regulują życie w szkole, uczyć młodzież współżycia w kolektynie a zespół nauczycielski dopinguje do stałego czuwania nad sobą, doskonalenia metod wychowawczych i uzupełniania kwalifikacji zawodowych.

Każdy z nauczycieli zajmuje się pracą społeczno — wychowawczą. Jedni prowadzą drużyny zuchowe i harcerskie, inni koła zainteresowań — techniczne, fotograficzne, kreślarskie, historyczne. Każdy z uczniów ma obowiązek należenia do któregoś z kół oraz do zajmowania się konkretnymi pracami. Realizacja zadań jest ściśle przestrzegana i wspólnie omawiana. Z równą dokładnością przestrzega się realizacji zadań wkrwionych z programu nauczania. Harmonogram prac jest układany wspólnie i przestrzegany niemal z zegarkiem w rękę. To uczymy młodzież dyscypliny i przyzwyczajania do ponoszenia konsekwencji za własne czyny.

Uczniowie obowiązani są do stałej troski o czystość szkoły i poszczególnych klas. Po lekcjach sprzątają po sobie. Usuwają papierki, ścierają kurz, odnoszą na miejsce pomoce naukowe. Przed odejściem ze szkoły mają ręce, czeszą się i doprowadzają garderobę do porządku. W każdej klasie są umywalki, reżniki, mydła, lustra. To pozwala na utrzymanie schludnego wyglądu wewnątrz i w koleji oddziaływanie na czystość i higienę w domach rodzimych uczniów. Od młodzieży schludności uczyć się starsi.

Szkolą kieruje od 20 lat Kazimierz Zakowicz. Całe życie zasłużone i doświadczone pedagoga zrosło się z Downarami. Stąd pochodzi, tu zaraz po wyzoleniu, w czasach na tym terenie niezbyt bezpiecznych, rozpoczął organizację ludowego szkolnictwa — ustalał sieć szkolną, namawiał do podjęcia pracy nauczycieli. Tu też do dziś pracuje. Znany jest w całej okolicy jako wybitny pedagog, jako działacz partyjny (jest sekretarzem Komitetu Gromadzkiego PZPR), radny, sekretarz Zarządu Oddziału ZNP i jako wychowawca młodzieży.

Wielu jego wychowanków ukończyło już szkoły średnie i wyższe. Dziś są lekarzami, inżynierami, pracownikami rad narodowych np. Prezydium PRN w Mońkach, a stale utrzymują kontakt ze swym wychowawcą. W chwilach życiowej rozterki piszą listy z pytaniami: co robić, jak postąpić, a w czasie urlopów przyjeżdżają, by w atmosferze szkoły omdłotlić się nad celami do dalszego działania. Wielu wychowanków pana Kazimierza wybrało zawód nauczycielski. Uczą teraz w Downarach albo okolicznych wsiach, m. in. Edward Kuberski, Helena Ienikiewicz, Justyna Butwiłowska, Justyna Wskowska. Podpatrują metody wychowawcze pana Kazimierza uczyć się od niego pogody ducha, zaangażowania społecznego i umiejętności zorganizowania sobie dnia pracy.

Kazimierz Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Ja i „on” to znaczy „Ozyrys” strzeżemy białostockie lasy i wiesie przed pożarami. Takie cztery samoloty codziennie krążą nad Polską. Włodzka Komenda Straży Pożarnej w Białymstoku, której oficerowie Kurzyński, Gońko Bielicki często mi towarzyszą, w locie podziela Białostoczną na trzydzieści sektorów zagrożenia pożarowego. Codziennie mam dwa patroly powietrzne. W tym roku odbyłem nad Białostoczną i częściowo województwem warszawskim kilkadziesiąt lotów. W powietrzu byłem ponad sto godzin. Mam zadanie wykryć pożar lub jego przesłanki, a następnie przez radiostację kierować akcją wojny bojowych straż pożarnej. Nie było prawie lotu, żeby mi nie zauważył gdzieś pożaru. Wczesna lokalizacja pożaru — szczególnie lasu — zaalarmowanie straży pożarnej, naprowadzenie na cel, to prawie stu procentowa szansa pokonania groźnego żywiołu,

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Ja i „on” to znaczy „Ozyrys” strzeżemy białostockie lasy i wiesie przed pożarami. Takie cztery samoloty codziennie krążą nad Polską. Włodzka Komenda Straży Pożarnej w Białymstoku, której oficerowie Kurzyński, Gońko Bielicki często mi towarzyszą, w locie podziela Białostoczną na trzydzieści sektorów zagrożenia pożarowego. Codziennie mam dwa patroly powietrzne. W tym roku odbyłem nad Białostoczną i częściowo województwem warszawskim kilkadziesiąt lotów. W powietrzu byłem ponad sto godzin. Mam zadanie wykryć pożar lub jego przesłanki, a następnie przez radiostację kierować akcją wojny bojowych straż pożarnej. Nie było prawie lotu, żeby mi nie zauważył gdzieś pożaru. Wczesna lokalizacja pożaru — szczególnie lasu — zaalarmowanie straży pożarnej, naprowadzenie na cel, to prawie stu procentowa szansa pokonania groźnego żywiołu,

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Ja i „on” to znaczy „Ozyrys” strzeżemy białostockie lasy i wiesie przed pożarami. Takie cztery samoloty codziennie krążą nad Polską. Włodzka Komenda Straży Pożarnej w Białymstoku, której oficerowie Kurzyński, Gońko Bielicki często mi towarzyszą, w locie podziela Białostoczną na trzydzieści sektorów zagrożenia pożarowego. Codziennie mam dwa patroly powietrzne. W tym roku odbyłem nad Białostoczną i częściowo województwem warszawskim kilkadziesiąt lotów. W powietrzu byłem ponad sto godzin. Mam zadanie wykryć pożar lub jego przesłanki, a następnie przez radiostację kierować akcją wojny bojowych straż pożarnej. Nie było prawie lotu, żeby mi nie zauważył gdzieś pożaru. Wczesna lokalizacja pożaru — szczególnie lasu — zaalarmowanie straży pożarnej, naprowadzenie na cel, to prawie stu procentowa szansa pokonania groźnego żywiołu,

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Ja i „on” to znaczy „Ozyrys” strzeżemy białostockie lasy i wiesie przed pożarami. Takie cztery samoloty codziennie krążą nad Polską. Włodzka Komenda Straży Pożarnej w Białymstoku, której oficerowie Kurzyński, Gońko Bielicki często mi towarzyszą, w locie podziela Białostoczną na trzydzieści sektorów zagrożenia pożarowego. Codziennie mam dwa patroly powietrzne. W tym roku odbyłem nad Białostoczną i częściowo województwem warszawskim kilkadziesiąt lotów. W powietrzu byłem ponad sto godzin. Mam zadanie wykryć pożar lub jego przesłanki, a następnie przez radiostację kierować akcją wojny bojowych straż pożarnej. Nie było prawie lotu, żeby mi nie zauważył gdzieś pożaru. Wczesna lokalizacja pożaru — szczególnie lasu — zaalarmowanie straży pożarnej, naprowadzenie na cel, to prawie stu procentowa szansa pokonania groźnego żywiołu,

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

ZIEMIA KWITNĄCA NADZIEJĄ

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

STALOWY PTAK — W SŁUŻBIE ZIEMI

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)



SUWALSCZYŻNA. Fot. Z. K.

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

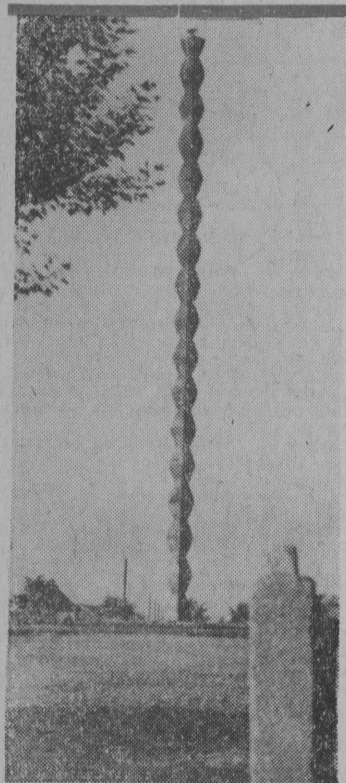
— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

— Kiedyś Zakowicz rozpoczął z dniami 1 września 31 rok pracy w szkolnictwie. Z tej racy życzymy mu dalszych długich i równie owocnych lat pracy z młodzieżą. (k)

MA GAZYNEK

SALATKA SPORTOWA

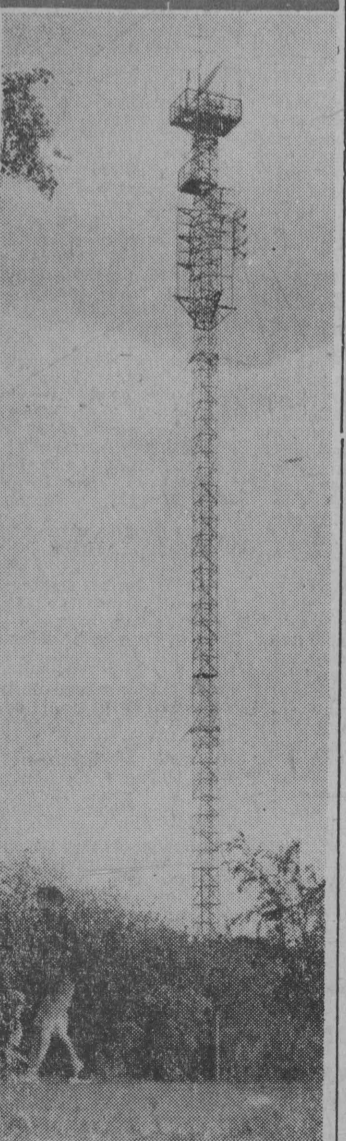
TENIS PO CIEMKU
Zawodowi tenisisci tzw. cyrku Kramera rozgrywają swoje spotkania przeważnie wieczorem,



Konstytut Brynkusz rzeźbiarz rumuński, którego twórczość przypada na drugą połowę XIX wieku i początek bieżącego stulecia rozświetlił sztukę swego kraju czepiac natchnieniem z 1. rzeźbionego rumuńskiego folkloru.

NA ZDJĘCIU: „Kolumna” jedno z dzieł Brynkusza w Targu Zilii.

Fot. — CAF



W lipcu rozpoczęła pracę nowa telewizyjna stacja przekątnikowa w Ciżyku.

CAF — fot. Moroz

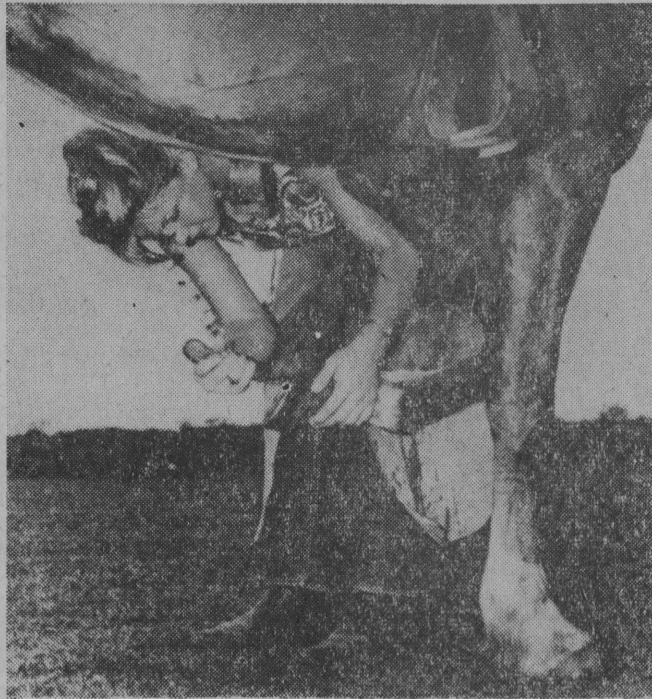
przy świetle reflektorów. Ostatnio przeprowadzono próby gry w zupełnej ciemności. Kort oznaczony jest fosforującą farbą - również piłki świecą fosforowym blaskiem. Zawodników nie widać, a widowisko niewiele ma wspólnego ze sportem.

RUGBY W ZSRR

Jednym z nielicznych sportów nie uprawianych w Związku Radzieckim było do niedawna rugby. Można jednak oczekiwać, że w najbliższym czasie na arenie międzynarodowej pojawią się ruskiej radziecy. W ciągu ostatnich trzech lat sport ten rozwija się w Związku Radzieckim bardzo szybko. Rugby uprawia się obecnie w przeszło 30 miastach ZSRR, a o mistrzostwo Moskwy walczą 13 drużyn. Wielkie zrzeszenia sportowe jak Burwiestnik, Trud, Spartak i Lokomotiwy rozgrywa swoje mistrzostwa z udziałem 150 drużyn.

CERAWOSTKI STATYSTYCZNE

Znany statystyk lekkoatletyczny. Quercetani, zestawili 100 najlepszych wyników w każdej lekkoatletycznej konkurencji olimpijskiej, uzyskanych w 1963 roku. Na liście tej Stany Zjednoczone zajmują 510 miejsce, Związek Radziecki 401, Niemcy (NRD i NRF) 232 miejsca, a Polska - 80. Dalej idą: Wielka Brytania, Finlandia, Francja, Węgry, Czechosłowacja i Szwecja. Tych dziesięć krajów zajmuje wspólnie 86 procent wszystkich miejsc na liście pana Quercetani.



Florence Rourke (18-letnia dziewczyna z Południa USA), jest jedyną kobietą - kowalem w Auervec w tańki kowalskiego kunsztu utajmnieżył ją jej ojciec, leder z nielicznych już kowali w Stanach. Uroczą Florence potrafi podkuć konia równie szybko jak jej ojciec, umie sobie też poradzić z ciężkim młotem kowalskim. Fot. — CAF

Z samowarem do Hagi

Białystok — jako miasto urodzin twórcy języka międzynarodowego, esperanto — dr Ludwika Zamenhofa, znane jest esperantystom na całym świecie. Co więcej, budzi wśród nich tak wielkie zainteresowanie, że marzeniem niemal każdego esperantysty jest posiadanie przynajmniej prospektu, widokówki czy listu z pieczęcią Białegostoku. A cóż dopiero mówić o pamiątkach związanych bliżej z historią powstawania esperanto czy też z życiem Zamenhofa.

Kolekcjonerstwo to przybiera czasem formy wręcz humorystyczne. Pewien Holender wyczytał np. w którejś z książek, że w rodzinie Zamenhofa pili się herbatę z samowaru. Posta-

nowił więc ze wszelką ceną samowar uzyskać. Po przyjeździe do Polski skierował swe kroki do Białegostoku i tu począł naga-bywać przechodniów czy nie wiedzą przypadkiem co się stało z samowarem Zamenhofa. Wreszcie ktoś skierował go na targowisko na Siennym Runku, gdzie wśród przeróżnych rupieci znalazł poszukiwany samowar. Kupił go za 400 zł i uszczęśliwiony powiódł do Hagi. Łatwo sobie wobrazić z jaką dumą pokazuje teraz sfałszowany samowar z Siennego Runku swoim kolegom - kolekcjonerom pamiątek. (k)



— Znowu uwaga, że byłeś niegrzeczny!
— Tobie do książki zażaleń też nie wpisują komplementów.

Szybkobieźna zniwiarka

Konstruktorzy radzieccy opracowali nowy typ szybkobieźnej zniwiarki. Dzięki przystosowaniu zespołów tnących, może ona pracować z szybkościami roboczymi sięgającymi 17 - 18 km/godz. Tak duża szybkość, nie spotykana dotychczas w żadnych maszynach zniwiowych, niesie charakterystyczne wydatności tej maszyny i obniża koszt koszenia hektara zbóż. Ciągnik średniej mocy, wyposażony w nową zniwiarkę, może skosić dziennie 50 - 60 ha zbóż, a więc dwukrotnie więcej, niż dotychczasowe maszyny w ZSRR zniwiarek. (WIT-AR)



Ostatnie dni lata
Fot. T. Drankowski

POZIOMO

- 5) wiszące łożo, 8) lennik, 10) przed kinem albo na szachownicy, 12) lekkie ubranie wierzchnie, nakładane dla ochrony dzieci przy pracy, 13) legendarny książę gnieźnieński, 14) miejscowość w Szwecji w pobliżu Uppsali, znana z badań archeologicznych, 15) dyrektorski „przedśionek”, 16) nazwa jednego z naszych Zespołów Realizatorów Filmowych, 17) amerykańskie województwo, 12) tytuł sztuki G. Zapolskiej, 21) wyspa na Oceanie Indyjskim na zachód od Sumatry, 24) partia, ale nie szachów, 25) tłuszcz niezbyt beczułka, 27) anonim zysku, 28) brawnik i cyplimata polski, w r. 1920 minister Spraw Zagranicznych, 29) kłębna, waśn, 30) kuzyn Jaskółki, 31) miasto w Czechosłowacji (Słask).

PIONOWO

- 1) podchodzenie i zjazd na nartach zjazdowe, 2) popioch, 3) pułapka, położenie bez wzięcia, 4) np. „Jeziro łabędzie”, 6) regularny w Polsce gatunek niekotowca, 7) chłopkowiec nr 1, 8) ważna gałąź wiedzy górniczej, 9) miasto we Francji, znane z poddania się Prusakom i blisko stutysięcznej armii francuskiej i wzięcia do niewoli Napoleona III, 11) duchowieństwo, 12) na ochłodę palenizy chlebowy, 18) warta, 19) zajmuje się analiza i oceną dzieł literackich, muzycznych itp., 20) może być drogowy, 21) miasto w pd.-wsch. Serbii, 22) imitacja towaru, ustawione na wystawie sklepowej jako reklama, 23) cechuje oratora, 24) żołnierz wojsk inżynieryjnych, 25) potraw.

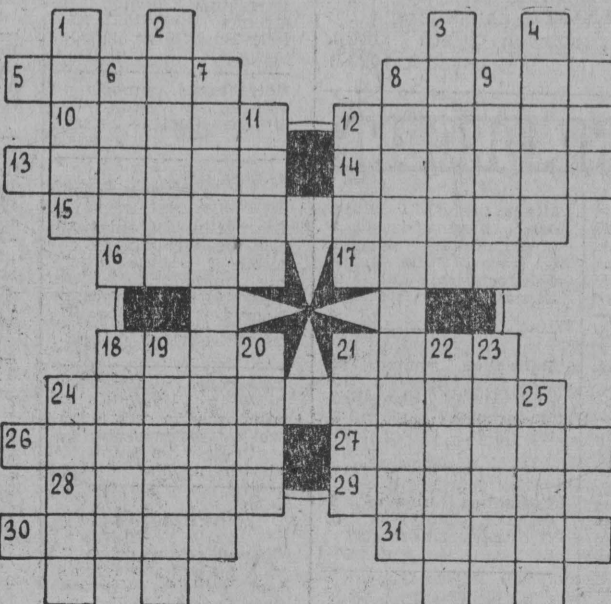
HALLES

KRZYŻÓWKA

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka z nr 212”.

Nagrody za trafne rozwiązanie krzyżówki z nr 194 wylosowali:

Krzyszyna Zduniak z Białegostoku, Krystyna Sirak ze Szczepankowa, pow. Łomża, Aleksy Gutowiec z Białegostoku - Starosiele, Władysław Jakowicka z Białegostoku i Romuald Pietiewicz z Sejna.



K. KORKOZOWICZ DZIWIARKA I MASKA

Zastanawiał się, kiedy otrzyma drugi list? Zapewne jeszcze dziś. Może teraz właśnie poprzez szparę pod drzwiami znów po podłodze jego pokoju sunie biała kartka? Teraz, kiedy leży tu, czując pod plecami gorący piasek, a na ciele żar piekącego słońca?...

Tamtemu wyraźnie się spieszy, więc nie powinien zwlekać. Ciekawe jednak, kto to jest? Czy istotnie człowiek, którego podejrzewał od początku?

Ale, że też ten Smuga... Przecież go ostrzegali i to chyba dość wyraźnie... A jednak dał się zaskoczyć. Uderzenie w potylicę, a więc kiedy odwrócił się do tamtego tyłem. Trzeba o tym pamiętać...

Dlaczego morderca nie użył pistoletu? Czy go nie ma, czy też nie chciał, aby usłyszano huk wystrzału? Ten problem jest ważny, bo historia pewnie się powtórzy. A może tylko brak mu tłumika?... Zapewne to właśnie. Zatem z jakim podstępem należał się liczyć? Smuga był jego pomocnikiem, znali się więc dobrze. Dlatego zapewne nie zachował koniecznej ostrożności... Ale tak chytra sztuka musi przewidywać, że on tę ostrożność zachowa i na pewno plecami się nie odwróci... A więc w jaki sposób będzie próbował go sprzątnąć? Bo czy jest możliwe, by sprawa skończyła się tak zwyczajnie — z ręk: do ręki i idź pan sobie, panie Sudra swoją drogą, a ja pójdę swą...?

Skrzywił się z dezaprobatą i wyskandował po cichu: „wv-klu-czo-ne...”

180

Ten wniosek nie był pocieszający i zmusił go do dalszych rozważań. Poświęcił im czas popołudniowych godzin, kiedy więc wracał do pensjonatu, słońce przeszło już na zachodnią stronę nieba i upał nieco zelżał.

Kiedy znalazł się u siebie, miał możliwość przekonania się, że jeden z jego domysłów okazał się słuszny... Mordercy istotnie musiało się spieszyć, gdyż następny list leżał na podłodze. Tym razem pisany był zwyczajnym ołówkiem i brzmiał:

„Boisz się, że cię oszukam? Zgadzęm się więc na zamianę. Dowiodę ci, że moim zamiarem jest tylko zdobycie zeszytu. Bądź dzisiaj o jedenastej wieczór w szopie stojącej w pobliżu morza, na wysokości czwartej chaty, licząc od pensjonatu. Przynieś ze sobą zeszyt, a dostaniesz gotówkę. O ile nie zapalisz latarki, nie ci nie grozi. Uważaj aby nikt cię nie spostrzegł!”

Sudra złożył kartkę i uderzył się nią parę razy po nadstawionej dłoni. Potem starannie schował ją w zanadrze marynarki i rozpoczął swoją ulubioną wędrówkę po pokoju.

„— Tak... — mruknął do siebie... — A więc chce sobie ułatwić robotę... Ale — jeśli mu się uda — jak tym razem będzie chciał wrócić? Drugi raz milicjant nie da się zaskoczyć. Zresztą takich rzeczy się nie powtarza... A może nie iść? Może inaczej dałoby się załatwić całą sprawę? Ale jak? Jak...?”

Mruczenie uciicho i Sudra w milczeniu już oddawał się dalszym rozmyśleniom nie przerywając swego spaceru.

Deresz podszedł do siedzących i zapytał:

— Nie przeszkadzam?

— Nie, proszę sobie przyciągnąć leżak! — zaproponował Janicki, oceniając że już nie istotnego od Łukasza nie usłyszy

— Zwalniam swój — oświadczył ten wstając — idę korzystać ze słońca. Proszę, niech pan zajmie moje miejsce — zwrócił się do Deresza.

— Ja tam wolę cień — mruknął mecenas, sadowiac się na opróżnionym miejscu. — To ciągle prażenie się na słońcu jest zbyt wyczerpujące.

A kiedy Łukasz oddalił się, dorzucił:

— Co ten nudziarz chciał od pana?

181

— Rozmawialiśmy sobie o tym i owym. Między innymi musieliśmy sobie bronić przed zarzutem, że prowadzę śledztwo zbyt opieszale!

— Mam nadzieję, że utarł mu pan nosa!

— Pan go nie lubi?

— Mam awersję do tego rodzaju typów. Moim zdaniem, są oni zdolni do wszystkiego!

— Do morderstwa włącznie?

— Oczywiście! Długoletnia praktyka już dawno doprowadziła mnie do wniosku, że przestępcy to ludzie pozabawieni przede wszystkim wyobraźni! Człowiek bez wyobraźni, to krótkowidz, a jako taki, nie może sobie uświadomić nieopłacalności przestępstwa!

— Sa jednak przestępcy...

— Nie mówmy o wyjątkach! One zawsze istnieją, ale cytowanie wyjątków pozabawia dyskusję rzeczowości. Nie o to mi jednak chodzi...

— Domyślam się. Na pewno ma pan w zanadrzu jakieś nowe spostrzeżenia?

— Nowe, nie nowe, ale mam. Chodzi mi o te zeznania jakich wysłuchałem dzięki pana nowej taktyce. Chciałbym poruszyć z panem pewne ich aspekty

— Nie wyrażam sprzeciwu, proszę mówić.

— Mam na myśli przede wszystkim sprzeczności w zeznaniach Tarskiego i Wojskiego. No i te szramy na twarzy Sudry. Skąd ja ma? I to bezpośrednio po morderstwie. Czy można uznać to za zbieg okoliczności i uwierzyć zeznaniom?

— Raczej nie...

Deresz popatrzył spod oka na porucznika.

— Nie zatrzymaj się pan jednak bliżej przy jego wyjaśnieniach. Zrobiło to na mnie wrażenie, że przyjął je pan za dobrą monetę: mimo że były tak mało przekonujące!

— Dlaczego? Przecież to, gdyż przypominałem sobie, że istotnie przez rozpoznanie nie znalazłem u niego świątka. Człowiek gwałtownie wyrwany ze snu mógł zachować się tak jak on, a wówczas uderzenie twarzą w uchylone drzwi spowodowałoby właśnie taką szramę. Jest to natomiast mówiąc, opinia lekarza, który na moje polecenie dokonał dyskretnej obserwacji tego skaleczenia.

CIĄG DALSZY NASTĄPI